TYDZIEŃ

Dnia 20 kwietnia 1944 r.
Rok II ——— Nr 55

PISMO INFORMACYJNE KONWENTU ORG. NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

WALKA ZE ŚLEPYMI

Na tak zwanej lewicy patriotycznej od czasu do czasu znajdujemy wypowiedzi o stosunkach polsko-rosyjskich, które muszą obudzić w każdym bacznym obserwatorze poważne zaniepokojenie. W chwili, jaką obecnie przeżywamy, nikomu nie wolno zabierać głosu w prasie podziemnej, dla wypowiadania frazesów, nie mających żadnego myślowego pokrycia, a mogących budzić zamęt w umysłach czytelników nie wyrobionych politycznie i niedostatecznie uświadomionych.

W szczególności sprawa tak ważna, jak polityka zagraniczna Polski, a zwłaszcza polityka w stosunku do Rosji Sowieckiej, nie może być przedmiotem rozważań, opartych na niedomówieniach i nieprzemyślanych sugestiach. Jedno z pism syndykalistycznych (cytujemy je na innym miejscu), omawiając konflikt polsko-rosyjski pisze:

„Uważna analiza konfliktu polsko-sowieckiego każe przypuszczać, że po stronie polskiej działa nie tylko moment polskiej racji stanu, lecz również jakaś głębsza zakulisowa gra, w której Polska nie może się okazać narzędziem obcej intrygi, nic wspólnego nie mającej z naszym trzeźwo ocenianym interesem. Twarda obrona praw i interesów Polski na wschodzie jest koniecznością przez nikogo nie kwestionowaną. Jest jednak wiele danych, że polskie stanowisko wobec Sowietów oddawna idzie znacznie dalej, niż wymagałaby tego polska racja stanu, że negacja nasza odnosi się nie tylko do sowieckich pretensji terytorialnych, lecz również do faktu wzrostu sił, a co za tym idzie i znaczenia wschodniego sąsiada. Tutaj wydaje się polityka polska wkraczać w dziedzinę romantycznej być może, ale dla interesów Polski w najwyższym stopniu niebezpiecznej awantury, mogącej doprowadzić do katastrofy".

Konia z rzędem temu, kto potrafi zrozumieć o co chodzi organowi syndykalistów polskich. Dziś, gdy rząd polski z niesłychaną w stosunkach międzynarodowych cierpliwością znosi wszystkie afronty ze strony rządu sowieckiego, wypowiedź podobna do przytoczonej powyżej, nie może znaleść miejsca w żadnym polskim piśmie. Tego rodzaju pozbawione sensu sugestie urodzić się mogły tylko w środowisku, które nie ma żadnego poczucia odpowiedzialności za to co pisze i reprezentuje.

W ostatnich tygodniach jesteśmy świadkami posunięć politycznych na terenie międzynarodowym, ze strony rządu sowieckiego, które wskazują, że Rosja Sowiecka wycofuje się ze zbyt otwarcie ujawnionych planów. Imperialistyczna polityka rosyjska wzbudziła już tak żywe zaniepokojenie w ca-

łym świecie, że postanowiono ją w Moskwie nieco przytuszować. Pan Mołotow złożył więc oświadczenie wobec Rumunii, że Rosja nie zamierza anektować terenów rumuńskich, ani ingerować w sprawy wewnętrzne tego państwa. Ten sam pan Mołotow, według ostatnich wiadomości radiowych, pertraktuje z przebywającym w Moskwie przedstawicielem Finlandii panem Paasikivi. Te posunięcia, bez względu na to, czy będzie się wierzyć, czy nie będzie się wierzyć oświadczeniom rosyjskim, mają swoją wymowę; świadczą z jednej strony o tym, że Rosja nie czuje się dostatecznie silną, żeby zmusić Finlandię i Rumunię do bezwzględnej kapitulacji, z drugiej wskazują, że Rosja zdała sobie sprawę z zaniepokojenia, jakie jej dotychczasowa polityka wywołała w świecie anglosaskim.

Tym, którzy ośmielają się w polskiej prasie podziemnej, w chwili obecnej, kwestionować słuszność polskiej polityki zagranicznej w stosunku do Rosji, wystarczy chyba zwrócić uwagę na to, że Rosja Sowiecka potrafi się zdobyć na takie oświadczenia, jakie złożyła Rumunii, i na pertraktowanie z Finlandią, a nie może znaleźć języka do porozumienia z Polską. Trzeba być ślepym, żeby nie widzieć, że Rosja Sowiecka porozumienia z Polską nie szuka.

Rumunia i Finlandia walczą u boku Niemiec, Polska jest pierwszym spośród zjednoczonych narodów, który podjął walkę z Niemcami, Rosja Sowiecka tego stanu rzeczy uznać nie chce. A dlaczego — łatwo to zrozumieć, gdy weźmie się do ręki ulotki, rozrzucane przez sowieckie oddziały desantowe, które kończą się słowami „niech żyje niepodległa Polska Radziecka".

TYDZIEŃ ZAGRANICĄ

+ „STALIN WINIEN UWAŻAĆ...". BBC nadało tekst artykułu „Observera" pod tytułem „Nasz obowiązek". Podajemy myśli przewodnie tego artykułu:

„W. Brytania ma zobowiązania w stosunku do całej Europy, a szczególnie względem dwuch państw, z którymi razem weszła do wojny. Są to Francja i Polska. Wielka Brytania ma za zadanie odbudować te państwa. Jeżeli chodzi o Francję, to lądowanie wojsk angielskich i amerykańskich na jej terenie będzie już dla niej wyzwoleniem. O dalszych swych losach będzie już stanowić sama Francja.

Jeśli chodzi o Polskę, Wielka Brytania musi uczynić wszystko, aby wywiązać się z danych jej przyrzeczeń. Stalin winien uważać za cel swej polityki właściwe rozwiązanie kwesti stosunków polsko-sowieckich. Anglii nie wolno zmieniać zdania, jeśli chodzi o zagadnienie wolności i nienaruszalności granic Państwa Polskiego".

+ NOWE OŚWIADCZENIE CORDELL HULLA. Amerykański sekretarz stanu Cordell Hull złożył w Waszyngtonie oświadczenie co do zasad polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w chwili obecnej i na okres powojenny.

Hull oświadczył, że stworzona przez konferencję moskiewską Rada Konsultacyjna dla spraw Europy z siedzibą w Londynie opracuje zasady polityki zagranicznej dla Europy powojennej. Zobowiązanie się trzech mocarstw do współpracy powojennej stanowi trwałą i solidną ramę, na której zbudowana zostanie przyszła międzynarodowa organizacja współpracy Europy i świata i przyszły porządek świata. Organizacja ta oparta będzie na wspólnym zobowiązaniu stron zarzucenia wszelkiej agresji i przemocy w stosunku do innych narodów oraz na stworzeniu specjalnej siły militarnej, która obejmie funkcje czuwania nad nienaruszeniem trwałości przyszłego pokoju.

Minister Stetinius w przeprowadzanych obecnie konferencjach ustali wraz z przedstawicielami rządu brytyjskiego zasady powojennej militarnej kontroli Niemiec przy współpracy trzech mocarstw oraz zasady przyszłej okupacji poszczególnych stref Rzeszy. Rząd Stanów Zjednoczonych jest przekonany, że jedność akcji i współpraca jedynie zapewnić mogą wolność i byt narodów.

Karta Atlantycka jest wyrazem podstawowych zasad, a nie jedynie ustawą ramową, którą można dowolnie naginać i tłumaczyć. Po tej drodze zdecydowane są kroczyć narody zjednoczone, a kamieniami milowymi na niej są zasady zlikwidowania w przyszłości wszelkiej agresji i zabezpieczenia trwałości przyszłego pokoju. USA od początku wojny doznały zasadniczych zmian w ich dotychczasowej polityce zagranicznej. USA zdecydowane są porzucić wszelki izolacjonizm, uznając słuszność zasady, że współpraca międzynarodowa stworzyć może trwałe warunki bytu dla wolnych narodów. Na świecie nie ma miejsca jednocześnie dla wolnych rządów i reżimu nazi-faszystowskiego. Z faszyzmem i nazizmem nie ma żadnych kompromisów. Oswobodzone od jarzma niewoli narody Europy będą miały po wojnie szerokie pole do wprowadzenia w czyn zasad demokracji i do utworzenia takich rządów, których troską będzie dobrobyt wszystkich warstw społeczeństwa.

Hull podkreślił, że jego zdaniem większość spraw europejskich może być załatwionych jeszcze w czasie trwania wojny. Sprawa konfliktu polsko-sowieckiego pozostaje nadal otwartą.

Co się tyczy Francji, Hull oświadczył, że zadaniem Francuskiego Komitetu Wyzwolenia będzie baczenie na wprowadzenie praw i porządku na terytoriach Francji, które będą uwalniane w przyszłych operacjach pod kierownictwem ogólnym dowództwa wojskowego, dokonywującego uwolnienia tych terenów. Siły sojusznicze pozwalają im żądać, by kraje neutralne swymi czynami i bezpośrednią lub pośrednią pomocą, okazywaną nieprzyjacielowi, nie opóźniały chwili ostatecznego zakończenia wojny, i nie przyczyniały się w ten sposób do śmierci tysięcy żołnierzy tych, którzy niosą wyzwolenie narodom Europy.

Od państw neutralnych żąda się, by nie udzielały żadnej pomocy Niemcom — i nic więcej, lecz tego postulatu sojusznicy potrafią dopilnować, by był przestrzegany.

+ KRAJE NEUTRALNE DOSTARCZAJĄ NIEMCOM: Hiszpania — dostarcza wolfram, miedź i rtęć, Turcja — wzmogła dostawy chromu, potrzebnego do produkcji stali pancernej, Szwecja — rudy żelazne i łożyska kulko-

we, Irlandia — odmówiła wydalenia przedstawicieli dyplomatycznych państw osi, co ułatwia im akcję szpiegowką.

+ DEKLARACJA POLITYKI USA? W brytyjskich kołach politycznych i dyplomatycznych przypisują oświadczeniu radiowemu Hulla na temat polityki sprzymierzonych jak największe znaczenie.

Cordell Hull udzielił odpowiedzi tym, którzy z pewnym niepokojem dochodzili do wniosku, jakoby alianci zachodni odstąpili od celów i zasad, w imię których przystąpili do wojny. W myśl deklaracji Hulla pojawiają się znów plany, zmierzające do organizacji stanów zjednoczonych Europy.

Prasa brytyjska podkreśla wielkie znaczenie oświadczenia C. Hulla. Sprawozdawca polityczny „Times'a" pisze m. in.: „Oświadczenie Cordell Hulla uważać należy za zasadniczą deklarację na temat polityki amerykańskiej. Wygłoszone ono zostało w momencie, kiedy w kołach politycznych Anglii żywo duskutuje się całokształt zamiarów sprzymierzonych. Ten zbieg okoliczności nie jest przypadkowy. W chwili obecnej prowadzone są dyskusje między ministrem Stetiniusem, a premierem Churchillem, które to dyskusje z natury rzeczy będą miały wielki wpływ na linię rozwoju polityki państw sprzymierzonych w Europie. O przebiegu tych dyskusji informowana jest Moskwa".

W artykule wstępnym dziennik podkreśla, iż Hull z naciskiem oświadczył, że nie ma nadziei na trwały pokój, jeżeli interesy USA, Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, ZSRR i Chin nie będą uzgodnione i jeżeli te cztery mocarstwa nie zgodzą się na współpracę. Trzeba dążyć do stworzenia takich organizacji i ram politycznych, w których będzie możliwa współpraca wszystkich wolnych narodów. (IPP)

+ ROZMOWY FIŃSKO-SOWIECKIE. Mimo odrzucenia przez Finlandię sowieckich warunków pokojowych i oficjalnego komunikatu komisariatu spraw zagranicznych ZSRR, sprawiającego wrażenie, że kontakt między Helsinkami i Moskwą został ostatecznie zerwany w tygodniu przedświątecznym, wyszło na jaw, iż rozmowy toczą się nadal, a moskiewskie koła dyplomatyczne odnoszą się do nich z optymizmem. Stało się to dzięki wprowadzeniu do sowieckich warunków rozejmu pewnych zmian.

Warunki te, jak oświadczył były premier Paasikivi, który powrócił z Moskwy, mają być w kilku zasadniczych punktach złagodzone. Jak sądzić można z prasy angielskiej, do kontynuowania dalszych pertraktacji przyczyniły się wpływy dyplomacji anglo-amerykańskiej w obu zainteresowanych stolicach.

+ ZWYCIĘSTWO DE GAULL'A NAD GIRAUD'EM. Długotrwała rywalizacja między gaullistami i giraudystami, istniejąca na skutek poważnej różnicy poglądów co do zasadniczych zagadnień politycznych, przede wszystkim z dziedziny francuskich stosunków wewnętrznych, została zakończona zupełnym niemal odsunięciem w cień generała Giraud.

Francuski Komitet Wyzwolenia Narodowego, w którym przez dokooptowanie dwóch komunistów wpływy generała de Gaulle'a, kokietującego Związek Sowiecki, ostatecznie zdobyły przewagę, mianował gen. de Gaulle'a naczelnym wodzem francuskich sił zbrojnych. Generał de Gaulle będzie

więc odtąd skupiał w swych rękach najwyższą władzę cywilną i wojskową Francji Walczącej, jako prezes Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i naczelny wódz. Generał Giraud, dotychczasowy zwierzchnik armii francuskiej, a jeszcze niedawno drugi prezes Komitetu, został mianowany doradcą wojskowym Komitetu Wyzwolenia z tytułem generalnego inspektora sił zbrojnych.

+ WOJNA, WYBORY I POLITYKA USA. Swing wygłosił w ramach audycji American Commentary następujący artykuł:

„Sprawozdanie z ubiegłego tygodnia można podzielić na trzy części. Pierwsza, to wydarzenia, które wywrą swój wpływ w najbliższej przyszłości, druga, to wypadek, który wzbudził ogólne zainteresowanie wyborami listopadowymi, trzecia, to rzecz, której skutki okazać się mogą dopiero w przyszłym roku.

W bezpośredniej przyszłości zajść mogą radykalne zmiany w położeniu miliona mężczyzn, zaliczonych do kategorii F według ustawy do przydatności służbowej i uznanych za niezdolnych do służby wojskowej. Może się zdarzyć, że zostaną oni powołani do formacji roboczych i wysłani do pracy na roli i w fabrykach. W listopadzie okaże się, jakie miał znaczenie wynik wyborów uzupełniających w jednym ze stanów okręgu Oklahoma, w których zwyciężył kandydat demokratyczny. W przyszłym roku dopiero okaże się, jakie wyniki będą miały usiłowania pana Cordell Hulla, dążącego do opracowania deklaracji, która by zasady polityki zagranicznej USA postawiła poza zasięgiem sporów partyjnych w kraju.

Sprawa pierwsza wynika z braku ustawy o służbie wojennej, takiej jaką ma Anglja i widać z niej, czego Anglicy dzięki tej ustawie uniknęli. Kiedy po napaści na Pearl Harbour Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny, nie przewidywano potrzeby takiej ustawy i wszelkie próby przymusu, zakazu strajków, przymusowych oszczędności itp. zostały utrącone. Liczono na dobrowolne oszczędności i na ochotniczą pracę, nie przewidując możliwości wyczerpania olbrzymiego zbiornika sił ludzkich, jakie stanowią USA. Okazało się jednak, że rezerwy ludzkie nie dopisały. Wojsko i marynarka wybierają ostatnie setki tysięcy zdrowych młodych mężczyzn, wyszukując ich gdzie się da, powołując pracowników fabrycznych i rolnych oraz ojców rodzin. Wywołuje to dezorganizację w pracy i nierówność ponoszonych ofiar. Wniesiono do Kongresu ustawę o służbie wojennej, ale na razie poparcie uzyskuje dość wątpliwe. Organizacje robotnicze są jej wręcz wrogie, a członkowie Kongresu są jej przeciwni, bo uważają, że nie można zmusić obywatela ustawą państwową do pracy dla prywatnego przedsiębiorcy. Ostatnio jednak Kongres nagle zrozumiał, że według istniejących już ustaw jest jeszcze w kraju milion ludzi, których można powołać do służby wojskowej, ludzi, którzy nie pełnią żadnej pracy wojennej i których można by bez uchwalania nowych ustaw użyć do stworzenia formacji roboczych, które w miarę potrzeby kierowane będą do pilnych robót, do pracy sezonowej na roli i do fabryk potrzebujących rąk roboczych. W ten sposób można dojść do tego, że obywatel zmuszony będzie za żołd wojskowy spełniać pracę robotnika. Kongres jest zdania, że ministerstwo wojny ma prawo w ten sposób postąpić. Ministerstwo wojny ze swej strony nie uczyni tego na własną rękę, bo chce by Kongres wziął na siebie odpowiedzialność za taki krok,

a Kongres, zdaje się, gotów jest tą odpowiedzialność ponieść. Zmiana wprost zadziwiająca.

Wybory uzupełniające odbyły się w stanie Oklahoma, który jest tradycyjnie demokratyczny, w r 1932 miał większość za Rooseveltem w stosunku 3:1, w r. 1936 w stosunku 2:1, a w r. 1940 w stosunku 3:2. Natomiast dwa lata temu kandydat republikański miał tylko o 300 głosów mniej niż zwycięski senator demokrata. Teraz ten senator-demokrata złożył mandat i odbyły się w jego okręgu wybory uzupełniające. Według teorii wykresów wyborczych powinien był zwyciężyć republikanin, kandydatem był ten, któremu w ostatnich wyborach brakowało tylko 300 głosów. Niespodzianie kandydat republikański, któremu dwa lata temu brakowało tylko 300 głosów do mandatu, pobity został większością 3.400 głosów. Wybory na razie postawiły tylko pod znakiem zapytania teorię wykresów wyborczych, gdyż krzywa wskazywała na zmniejszanie się wpływów rządowych. Dla republikanów wynika stąd wniosek, że omylili się mocno, jeżeli sądzili, że wystarczy im popłynąć z prądem przeciw rządowi i New Deal do łatwego zwycięstwa w listopadzie.

Cordell Hull niedawno temu sformułował zasady polityki zagranicznej USA w 17 punktach. Uczynił to z powodu krytyki, że polityka Stanów Zjednoczonych jest niejasna, krytyki podobnej do tej, która odzywa się także i w Anglii. Deklaracja jego przyjęta została na zimno i okazało się, że nie uciszy krytyki, jeżeli nie da nic więcej ponad tych 17 punktów. Ale minister Hull ma swój plan, do którego ogłoszenie 17 punktów ma być tylko wstępem. O ile wiadomo, pracuje on teraz nad ułożeniem pisemnego oświadczenia, określającego politykę zagraniczną USA, dla którego chciałby uzyskać poparcie Kongresu i które zawierało by sformułowanie amerykańskiej teorii powojennnej współpracy światowej.

Cordell Hull jest najlepszym łącznikiem między rządem a Kongresem. Był długie lata jego członkiem, zna go na wskroś, wie jak z nim postępować. Podjął się zadania wielkiego, ważnego i trudnego, gdyż chciałby pozyskać zgodę obu stronnictw dla zasadniczych wytycznych polityki zagranicznej państwa, tak żeby nie podlegała on już wahaniom zależnie od zmian wewnętrznych". (IPP)

+ KULTURALNE ŻYCIE LONDYNU. Komentator BBC Cyryl Ray tak opisuje życie Londynu:

„W tygodniu oszczędności wojennych pod hasłem „Salute the Soldier" zebrano w Londynie prawie 160 milionów funtów. Charakterystyczny dla tego tygodnia jest natłok na ulicah, sprzedawcy uliczni, duży ruch. Częściowo przyczynia się do tego organizowanie przemówień, defilady i wystawy, obrazujące działalność naszych wojsk i ich uzbrojenie. Ktoś, kto przyjechał do Londynu po czteroletniej nieobecności, powiedział do mnie, że przypominało mu to zupełnie tydzień koronacyjny. Myślał, że znajdzie Londyn cichy, ponury, zajęty pracą w fabrykach, ale Londyn jest tak olbrzymi, że zawsze są w nim tłumy ludzi na urlopie, zawsze o każdej godzinie są setki tysięcy wolne od pracy, dzięki systemowi zmian zawsze jest pełno takich, którzy mają dzień wolny, choć może jest to pierwszy dzień wolny od miesiąca.

Ale co najprzyjemniej uderza, kiedy się wraca do Londynu z prowincji — to ożywienie w dziedzinie kulturalnej. Nigdy nie czuło się takiego ożywienia, takiego rozbudzenia myśli, takiej zdolności radowania się życiem. Zawsze tak jest na wojnie, że niebezpieczeństwo, bliskość śmierci skłaniają ludzi do namiętnego szukania wesołości. Pod tym względem ożywienie obecne różni się od nastrojów wojny poprzedniej. Są nocne lokale, są dancingi i bary, ale ludzie nie tylko chcą tańczyć, chcą także widzieć dobre tańce. W tej chwili w Londynie występuje jeden zespół baletowy, ale kilka tygodni temu było ich 5. Ludzie łakną dobrej muzyki nawet kosztem poświęcenia południowego posiłku i dlatego koncerty obiadowe w National Gallery miały tak wielkie powodzenie, że trzeba było zorganizować podobne w centrum City dla tamtejszych pracowników. Dzisiaj w „Times'ie" są ogłoszenia 17 koncertów, a przecież nie wszystkie koncerty ogłaszane są w „Times'ie". Są to koncerty muzyki francuskiej, Bacha, Bethovena, Brahmsa. Dział listów do redakcji „Times'a" jest dzisiaj poświęcony całkowicie niesłychanie ożywionej dyskusji na temat teatru narodowego, a pół łamu sąsiedniego zajmuje artykuł o przyszłości sztuk graficznych. Biblioteka London Library, przeznaczona dla badaczy i ludzi nauki, po raz pierwszy w ciągu 102 lat swego istnienia przestała przyjmować nowych członków, ponieważ osiągnęła przewidziane maksimum i personel nie może podołać intensywniejszej pracy.

Dwa teatry grają Szekspira, gdzie indziej grany jest Congreve, Wilde itd. Nie znaczy to broń Boże, żeśmy zachorowali na snobizm inteligencji. Wszelkie dancingi i bary też prosperują doskonale, ale życie sztuk pięknych nabrało charakteru, którego mu dawniej było brak. Zdaje się, że prąd ten rozpoczął się jeszcze przed wojną, dzięki uchodźcom z Austrii i Niemiec, którzy mieli zamiłowanie do dobrej muzyki i wśród których było wielu dobrych malarzy i muzyków. Teraz żołnierze wojsk sprzymierzonych i dominialnych przyzwyczaili nas do nowego poziomu, dzięki któremu i nasz własny grunt się poprawił. Wydaje mi się to rzeczą bardzo odpowiednią w tej wojnie, która jest przecież wojną w obronie idei i kultury, wojną, która się toczy o Bethovena i Goethego, tak samo jak o Szekspira i system demokratyczny.

Bardzo zajmujące będzie śledzić po wojnie, jak ten strumień życia kulturalnego spłynie na oswobodzoną Europę, aby ją odświeżyć i na nowo ożywić". (IPP)

+ ZASADY WSPÓŁPRACY. PAT upoważniony został do ogłoszenia co następuje:

„W świetle raportów otrzymanych w ostatnim tygodniu akcja zbrojna polskiej Armii Krajowej, prowadzona na dużą skalę, na tyłach wojsk niemieckich nabrała szczególnego nasilenia na Wileńszczyźnie i Wołyniu. Na Wołyniu w toku akcji, uwieńczonych powodzeniem i zdobyciem znacznej ilości jeńców i broni, oddziały polskie weszły we współpracę bojową z wojskami sowieckimi.

Jak już donosiliśmy poprzednio, komendant okręgu wołyńskiego, działając w myśl instrukcji rządu polskiego i Naczelnego Wodza, nawiązał kontakt z dowództwem sowieckim pod Łuckiem. Nawiązując kontakt, komen-

dant okręgu wołyńskiego określił stanowisko polskie, zaznaczając, że podlega rządowi polskiemu w Londynie, Naczelnemu Wodzowi oraz swym przełożonym w Kraju. Ma rozkaz bić Niemców i w ramach tej walki współpracować z wojskami sowieckimi. Na zaproszenie udał się on dnia 26 marca do miejsca postoju dowództwa armii sowieckiej, gdzie zakomunikowano mu zasady współpracy z wojskami sowieckimi. Komendant zastrzegł sobie odpowiedź do dni czterech dla porozumienia się ze swymi władzami przełożonymi. Odpowiedź komendanta Armii Krajowej uzgodniona z delegatem rządu i zaakceptowana przez rząd Rzeczypospolitej w Londynie została wręczona dowództwu wojsk sowieckich".

TYDZIEŃ NA EMIGRACJI

— Przemówienie Prezydenta Rzplitej do dowódców i delegatów oddziałów armii, marynarki i lotnictwa, stacjonowanych w Wielkiej Brytanii. Pan Prezydent oświadczył m. in.:

„Walkę o zagrożoną wolność naszą i innych przyjęliśmy w tej wojnie pierwsi. Stanęli do niej wraz z nami nasi sojusznicy, których szeregi stale rosną. Choć hasło wolności głoszone jest przez wszystkie walczące narody, źródłem naszych trosk i niepokojów jest obawa, by zgiełk wojny nie zagłuszył tego hasła, zagrażając tym samym przyszłości naszego Narodu. Kraj nasz, który mimo okrucieństw i zbrodni wroga stanął do nieubłaganej z nim walki, ponosząc niezliczone ofiary, nie utracił wiary w przyszłość, w to, że ofiary te nie mogą pójść na marne i nie może brutalna siła przekreślić praw do wolności, że muszą być uszanowane w pełni prawa Polski jako miara i sprawdzian tych naczelnych wartości, w obronie których świat demokratyczny przyjął walkę".

— Nacz. Wódz gen. Sosnkowski dokonał inspekcji wysuniętych stanowisk na froncie II Korpusu we Włoszech. Na odcinku polskim ma miejsce żywa działalność artylerii polskiej.

W czasie pobytu we Włoszech Naczelny Wódz generał Sosnkowski odwiedził jeden z dywizjonów polskich, gdzie dokonał dekoracji złotymi krzyżami Virtuti Militari dwóch polskich lotników. Obydwaj poprzednio brali udział w walkach lotnictwa polskiego, działającego z baz Wielkiej Brytanii. Jest to drugi i trzeci z kolei złoty krzyż Virtuti Militari, które otrzymują lotnicy polscy z piętnastu wydanych w czasie obecnej wojny.

W dalszym ciągu swej inspekcji II Korpusu Armii Polskiej we Włoszech Naczelny Wódz gen. Sosnkowski odwiedził rannych żołnierzy polskich w jednym ze szpitali polowych. Generałowi Sosnkowskiemu towarzyszyli: gen. Anders, gen. Kopański oraz biskup polowy Wojsk Polskich ks. Gawlina. Generał Sosnkowski spędził dłuższą chwilę na rozmowie z żołnierzami.

— Brytyjski admirał, dowódca morskiego frontu zachodniego wysłał do dowódcy ORR „Burza" następujący sygnał: „Pragnę wyrazić dowódcy, oficerom i załodze okrętu gorące słowa uznania dla sprawności, gorliwości i poświęcenia w spełnianiu obowiązków. Spełniając tak swe obowiązki, działacie w myśl wzniosłych tradycji polskiej marynarki wojennej. Niech szczęście wszędzie idzie z wami".

ROZKAZ KOMENDANTA GŁÓWNEGO SIŁ ZBROJNYCH W KRAJU

Tymczasowa Narodowa Rada Polityczna podporządkowała w dniu 7 marca 1944 r. Narodowe Siły Zbrojne — Komendantowi Sił Zbrojnych w Kraju.

Żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych!

Witam Was w szeregach Armii Krajowej. Mam głębokie przeświadczenie, że oddziały Narodowych Sił Zbrojnych wnoszą do zjednoczonego wysiłku Kraju wartościowy wkład obywatelski i żołnierski.

Uzyskując obecnie pełne uprawnienia, przysługujące wszystkim dobrym żołnierzom Armii Krajowaj, wnieście w Jej szeregi swój entuzjazm i wiarę w wielkość sprawy. Swą karnością, zdyscyplinowaniem, wyszkoleniem żołnierskim i obywtelskim, a przede wszystkim gotowością do ofiar sięgnijcie po najwyższą nagrodę —

Wolność i Wielkość Ojczyzny! (—) Komendant Sił Zbrojnych w Kraju.

Komunikat nr 2 Dowództwa A. K. z dnia 5.IV.1944 r.

W Małopolsce Wschodniej w ramach działań bojowych przeciwko Niemcom oddziały A. K. wykonały zniszczenie na liniach kolejowych Tarnopol — Krasne — Brody, Tarnopol — Potutory, Tarnopol — Trembowla. W wyniku akcji w dn. 7 — 9.III wykolejono 16 pociągów, z których cztery uległy całkowitemu zniszczeniu, z pozostałych zniszczono 12 lokomotyw i około 40 wagonów. Straty Niemców wynoszą kilkadziesiąt ludzi. Nasze oddziały powstańcze stoczyły z Niemcami pomyślne walki w rejonie Tarnopola i Mikuliniec.

Komunikat nr 3 Dowództwa A. K. z dnia 12.IV.1944 r.

W dniu 2.IV w rejonie Luboml — Rymacze na Wołyniu nasz oddział w składzie I/50 p. p i II/44 p. p. po całodziennej walce z przeważającymi siłami niemieckimi wsparty artylerią i lotnictwem — odparł natarcie nieprzyjaciela. Straty niemieckie: 52 zabitych i 28 jeńców; zdobyto 9 km, 8 rkm, 50 kb i biedki z amunicją.

W dniu 3.IV w dalszym ciągu tej walki zdobyto 3 km i wzięto 9 jeńców.

W nocy z 3 na 4 i w dzień 4.IV w tym samym rejonie odparto niemieckie natarcie na miejscowość Szum, zadając nieprzyjacielowi duże straty, a w przeciwnatarciu rozbito Niemców, biorąc 30 jeńców i odbijając 6 jeńców sowieckich. Zdobyto 7 km, 4 moździeże, 60 kb oraz 26 wozów taborowych i kuchnię polową. Na pobojowisku naliczono 81 zabitych Niemców.

W dniu 25.III w rejonie Gorzkowice, powiat piotrkowski — nasz oddział partyzancki w starciu z oddziałem żandarmerii niemieckiej zmusił nieprzyjaciela do ucieczki — zabijając 7 i raniąc 8 spośród 30 nacierających żandarmów; zdobyto 2 rkm, karabiny i pistolety.

TYDZIEŃ W KRAJU

— Wojna na ziemach Polski. Tarnopol. Bezpośrednio przed rozpoczęciem walki o miasto ludność opuściła je w znacznej ilości, a czwartego dnia walk, 13 marca, wojska niemieckie usunęły resztę ludności, ewakuując ją przymusowo w ciągu godziny. Młodych mężczyzn często zabierano do kopania rowów, konie rekwirowano. Urzędnicy niemieccy, volksdeutsche i ludzie związani z Niemcami uciekli w ostatniej chwili przed rozpoczęciem bezpośrednich walk o miasto. Według komunikatu niemieckiego miasto leży w ruinie.

Lwów posiada całkowicie charakter miasta przyfrontowego. Mieści się w nim dowództwo frontu tarnopolskiego. Czołgi przywożone do Lwowa koleją, odjeżdżają z miasta prosto na front. W dniu 28.III wojsko po raz pierwszy urządziło na ulicach łapankę, zabierając ludzi do robót przy okopach koło Zamarstynowa.

Ziemie Zachodnie. W dniu 9 kwietnia lotnictwo amerykańskie dokonało silnego nalotu na Niemcy oraz zakłady Fokke-Wulf w Poznaniu i Gdyni. Nalot przeprowadziło w dzień 700 „Liberatorów" pod osłoną kilkuset myśliwców.

— Jak zachowują się wojska bolszewickie? (podajemy za Agencją Prasową — przyp Red.), Zaraz po wkroczeniu do Równego wojska sowieckie zarządziły rejestrację wszystkich mężczyzn. Ukraińców i wszystkich „tutejszych" wcielono do armii. Polakom nakazano wstąpienie do „dywizji Kościuszki", a tym, którzy się do tego nie zastosowali, kazano wyjechać na tereny okupowane przez Niemców.

Wkraczające wojska sowieckie są bardzo dobrze uzbrojone, ale bardzo źle żywione. To też wkrótce rozpoczęły się masowe rabunki i rekwizycje żywności.

Relacje z rejonu Łucka stwierdzają, że pierwszym czynem wojsk sowieckich po wkroczeniu było sprawdzenie dokumentów mieszkańców. Aresztowano odrazu Polaków, którzy byli urzędnikami starostw, policjantów granatowych, komisarzy samorządu gminnego, jak komisarzy mlecznych i innych, Ukraińców, volksdeutschów i reichsdeutschów. Wszystkich aresztowanych wyprowadzono czwórkami. Podobno część została rozstrzelana w cukrowni Babin koło Równego, reszta zaś wywieziona na wschód. Samorząd gminny istniał jeszcze przez 17 dni, po tym zjawili się komisarze, którzy zaczęli sporządzać spisy Polaków i Rusinów. Zaczęto werbować ochotników do wojska; kto się nie zgłosił, ten w nocy znikał. Zaczęło się to samo, co w 1940 r. Kobiety wywozi się do Zagłębia Donieckiego, dzieci zabiera na wychowanie NKWD, a ludność ze wsi, która schroniła się do miast, wysyła się wgłąb Rosji.

W Sarnach na drugi dzień po zajęciu, bolszewicy rozwiesili afisze w języku rosyjskim, ukraińskim i polskim, obwieszczające, że zajęte ziemie należą do Sowietów, a wszyscy mieszkańcy są obywatelami ZSRR. Ponadto nakazano oddanie wszelkich zapasów żywności, z wyjątkiem 1 kg. każdego produktu na użytek własny.

— S o w i e c k i e u l o t k i. W powiecie siedleckim pojawiły się ulotki propagandowe, skierowane do „chłopów polskich i polskiej służby folwarcznej", podpisane przez „Naczelne Kierownictwo Polityczne Czerwonej Armii".

Ulotka ta przypomina bardzo ulotkę „komendanta I frontu ukraińskiego", o której już pisaliśmy, zawiera takie same „nakazy" natury gospodarczej, mające zabezpieczyć żywność czerwonej armii, tak samo się kończy wezwaniem „niech żyje Polska Republika Radziecka". Ponadto jednak znajdują się w niej wiele mówiące zdania natury społeczno-politycznej.

Czytamy tam między innymi: „... w każdej wsi natychmiast musi być utworzony Komitet Biedoty Wiejskiej. Udział w komitetach elementów kułackich i obszarniczych jest zakazany. Komitety Biedoty Wiejskiej będą miały zadanie polityczne i gospodarcze. Ich zadania polityczne będą następujące:

1. Zorganizowanie współpracy mas włościańskich z wkraczającą armią czerwoną i władzami sowieckimi.

2. Wyśledzenie i unieszkodliwienie... elementów antysowieckich, reakcyjnych, nacjonalistycznych i agentów tak zwanego rządu emigracyjnego w Londynie".

— T e r r o r n i e m i e c k i. W drugi dzień Świąt Wielkiejnocy rozlepiono na ulicach Krakowa nowe obwieszczenie o straceniu 10 Polaków.

Masowe aresztowania przeprowadziło Gestapo na terenie powiatu grójeckiego.

W powiecie radomskim wysiedlono 40 wsi sąsiadujących z terenami wielkiego poligonu. Wysiedlonym pozwolono na zabranie jedynie malutkich węzełków. Około 4.000 osób spośród wysiedlonych skierowano na roboty do Rzeszy.

— S f a ł s z o w a n y l i s t. Agentury komunistyczne rozesłały do wszystkich proboszczów w Krakowie podrobiony list pasterski metropolity Sapiehy, w którym znajduje się zwrot, że Związek Radziecki nie jest wrogiem religii i pogodził się z Kościołem rosyjskim. To fałszerstwo jest podłe, ale zarazem jako fortel propagandowy — marne.

— P r z y b y s z e z e w s c h o d u. Na nasze ziemie płn.-wschodnie przybyła duża fala uchodźców, obywateli sowieckich. Stali się oni plagą dla wsi, gdyż nawiązawszy natychmiast kontakt z partyzantami sowieckimi wymuszają od miejscowej ludności różne świadczenia, grożąc zemstą partyzantów.

— O s t r z e ż e n i e. Zakonnik OO Reformatów w Krakowie, Jan Kurek vel Kuś, jest konfidentem Gestapo, nastawionym w pierwszym rzędzie na działalność w szeregach duchowieństwa.

— R a b u n e k g o s p o d a r c z y. 150.000 sztuk bydła, pochodzącego z kontygentu ściągniętego ze wsi w krakowskim, wywieziono do Rzeszy dla pokrycia niedoboru w gospodarstwach niemieckich, powstałego na skutek nałożonych tam kontygentów.

— Bojkot Teatru Powszechnego. Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej w Krakowie wydało zarządzenie, wydrukowane — poza prasą — na ulotkach, nakazujące bezwzględny bojkot Teatru Powszechnego, z którego władze niemieckie pragną zrobić narzędzie propagandy w stosunku do Polaków i wobec świata, prowadząc jednocześnie dalej dzieło krwawego terroru, niszcząc polski dorobek kulturalny, nie dopuszczając do uruchomienia polskich szkół wyższych, ani placówek naukowych i kulturalnych.

Rejestrować będziemy z prasy podziemnej odgłosy dotyczące Rady Jedności Narodowej, stojąc na stanowisku, że kształtowanie się opinii publicznej w Kraju nie może być obojętne dla czynników decydujących, odpowiedzialnych za powstającą rzeczywistość.

„Sprawa Chłopska" nr 2/15 z 6.III.1944 r. pisze:

„Kiedy okazało się, że skompromitowane i ośmieszone czwórporozumienie przestało reprezentować jakąkolwiek realną siłę, że nie reprezentuje nawet czterech stronnictw, bowiem masy członków Stronnictwa Ludowego odniosły się do czwórporozumienia w najwyższym stopniu nieufnie — Delegatura zaczęła szukać nowych środków umocnienia swego autorytetu. Stworzono Radę Jedności Narodowej, w skład której weszły właśnie cztery stronnictwa! Ten naiwny chwyt, który cała opinia uznała za „przemalowanie szyldu" jest dowodem tego, że czynniki kierownicze niczego się nie nauczyły, niczego nie zrozumiały z krytyki jaką cała demokratyczna opinia wytoczyła przeciwko czwórporozumieniu... To też cały obóz demokracji polskiej uznał, że R. J. N. w tej postaci nie może spełnić zadania zjednoczenia narodu, że przeciwnie, temu zjednoczeniu przeciwdziała. Demokracja polska nie może zgodzić się na rolę „beiratu", może wejść jedynie do takiego przedstawicielstwa narodowego, które opierać się będzie na demokratycznych założeniach, które mieć będzie istotny wpływ na politykę Rządu i Degatury, aż do rewizji personalnego składu Rządu i aparatu kierowniczego włącznie".

■ TYDZIEŃ WARSZAWY

— Terror. W tygodniu przedświątecznym patrole uliczne grasowały liczniej, niż poprzednio. Legitymowały one głównie mężczyzn, czasem dokonując też rewizji. Pewną nową odmianę systemu patrolowania ulic stanowią lotne oddziałki policyjne, jeżdżące małymi samochodami osobowymi, z których nieoczekiwanie wyskakują policjanci i agenci i wbiegają do lokali, lub zatrzymują przechodniów. Akcja patrolowania była szczególnie wzmożona po nocnych alarmach lotniczych. Rewidowano w tych dniach wszystkich wjeżdżających do miasta, nie wyłączając Niemców cywilnych i mundurowych.

W dniu 7.IV dokonano większej blokady kilku domów na Żoliborzu. Zatrzymano ponad 200 osób, w tym podobno około 40 Żydów. Z osób

zatzymanych na ulicy w ciągu trzech pierwszych miesięcy br. policja oddała do dyspozycji A-amtu około 250 osób.

— Na Skaryszewskiej kierownik „dulagu" odsyła wielu młodych ludzi, uznanych przez komisję lekarską za niezdolnych do pracy, na Pawiak. Tak samo postępuje on z osobami zwolnionymi z Pawiaka i dostarczonymi do jego dyspozycji, jeśli są niezdolni do pracy, a nie posiadają wszystkich dokumentów w porządku. Jest to wyrafinowana złośliwość, ponieważ często się zdarza, że dokumenty osób zwolnionych zostają na Pawiaku zagubione, lub celowo zatrzymane.

— Alarmy lotnicze trwające ponad 2 godziny miały miejsce w nocy na 9, 10, 13, 15 i 19 bm.

— Tyfus plamisty wybuchł w szkole przy ul. Targowej, przygotowującej robotników dla przemysłu lotniczego. Wybuchowi epidemii sprzyjało złe odżywianie i fatalne warunki higieniczne.

— Największa klęska społeczna. Gdzie są ludzie, gdzie instytucje jawne czy tajne, gdzie działacze społeczni czy oświatowi, gdzie wreszcie wychowawcy narodu duchowni i świeccy, którzyby umieli i chcieli uderzyć na alarm, poruszyć umysły, zatargać sumieniem narodowym wobec klęski groźniejszej niż okrutne mordy okupanta — wobec pijaństwa w naszym narodzie.

Z łaski okupanta płynie w nasze społeczeństwo ocean alkoholu. Za bydło, zboże, mleko, owoce, za swój krwawy dorobek, za podstawowe dla życia głodującego narodu artykuły, otrzymuje chłop polski wódkę w ilości, o jakiej nigdy poprzednio nie marzył. Zasmakowawszy, nauczył się sam produkować samogon i obdarza nim siebie i innych, łudząc się rzekomym wysokim zyskiem. I naród zatruwa się sam skuteczniej, niźli to mógł zrobić okupant.

Nie ma w historii świata narodu, któryby przed katastrofą polityczną nie był zatruty alkoholem. My z naszej przeszłości przedrozbiorowej najboleśniejsze, najbardziej upakarzające możemy czerpać przykłady. Po odzyskanie niepodległości niewiele się poprawiło. A w naszym życiu dzisiejszym ile nędzy moralnej, ile nikczemności wydobywa na wierzch alkoholizm? Ile świadomej zawistnej zdrady, ile mimowolnej w stanie półprzytomnym denuncjacji? Ile szaleńczego trwonienia kroci na orgie pijackie, gdy obok giną z nędzy dzieci pomordowanych rodziców?

Kto będzie budował nasze państwo, gdy z pośród żyjących jedni są zniszczeni fizycznie i nerwowo, drudzy zdeprawowani alkoholem, którego nie szczędzi się młodzieży?

Więc dosyć biernej czy nawet trwożliwej postawy społeczeństwa, dosyć tolerancji dla najgroźniejszego nałogu. To nie jest prywatna sprawa jednostki, to gangrena, tocząca naród.

Bez walki z alkoholizmem myśl o jakimś trwałym bycie państwowym będzie utopią, wszystkie programy będą tylko odświętną deklaracją licho zakrywającą naszą nędzę materialną i moralną.

Naród tak jak i jednostka — jeśli jest na dorobku, musi być trzeźwy.

× PRZED INWAZJĄ. W okresie ostatnich 4 dni i nocy — stwierdza „Daily Telegraph" — nasilenie, zasięg i tonaż bomb, zrzuconych podczas działań lotniczych, wzrósł ponownie. W czasie działań ostatniej nocy z poniedziałku na wtorek lotnictwo brytyjskie zrzuciło największą dotąd ilość bomb, a mianowicie 3.600 ton w czasie operacji 900 bombowców brytyjskich przeciw centrom kolejowym we Francji i Belgii. Gdy bombowce brytyjskie wracały z działań nocnych, Amerykanie wysyłali blisko 1.000 ciężkich bombowców i myśliwców z wyprawą na Niemcy. Te połączone działania lotnicze nocne i dzienne wskazują na nowy etap wojny lotniczej. Od operacji, których głównym założeniem strategicznym jest dyslokacja niemieckiej produkcji broni, przeszliśmy do niszczenia niemieckiego systemu transportowego, bez sprawnego działania którego niemożliwe są ruchy wojsk niemieckich.

Obiekty bombardowane nocy poniedziałkowej posiadają wielkie znaczenie w niemieckim systemie obronnym na zachodzie. Wyprawy bombowe z baz angielskich na obiekty we wschodnich Niemczech i naloty z baz włoskich przeciw węgierskim i rumuńskim obiektom komunikacyjnym osłabiają armię niemiecką i przez to ułatwiają marsz wojsk sowieckich. Poza tym nie należy zapominać o licznych wyprawach naszych sił powietrznych na wybrzeża Bałtyku i o minowaniu bliżej nieokreślonych odcinków nieprzyjacielskich szlaków wodnych.

Wszystkie te operacje dezorganizują niemiecki system transportowy, umniejszają zdolności operacyjne armii niemieckiej i uzupełniają ogólne oblężenie Niemiec.

× WIOSENNE NADZIEJE ANGLIKÓW. „Daily Telegraph" w artyle wstępnym p. t. „Wiosna w powietrzu" pisze:

„W połowie zimy V armia sojusznicza odepchnęła oddziały niemieckie aż do Cassino, które stanowi zamknięcie górzystego przejścia do Rzymu. Z powodu śniegu i burz panujących w tym terenie w ciągu ostatnich dwu miesięcy, ani artyleria, ani bombardowanie z powietrza nie mogło zlikwidować tej przeszkody i umożliwić przejście oddziałom piechoty. Korzystając z dobrej pogody lotnictwo sprzymierzonych dokonało jednego dnia 3.000 lotów bojowych, zrzucając na rejon obrony Cassino nienotowaną dotychczas w historii wojny powietrznej ilość bomb, wynoszącą 1.400 t. na powierzchnię mniejszą niż 3 km kw. Po tych przygotowaniach i po dalszym bombardowaniu z powietrza i bombardowaniu artyleryjskim żołnierze V armii rozpoczęli natarcie na niemieckie umocnienia w tym rejonie. Przełamanie frontu niemieckiego we Włoszech otworzy głębokie rysy w systemie obronnym samych Niemiec i to w czasie, kiedy wojna w Rosji przyniosła Niemcom nieprzerwane klęski. Znowu poważne siły niemieckie poświęcone zostały na froncie wschodnim przez dowództwo niemieckie w daremnych usiłowaniach ratowania 50 dywizji, z którymi Mannstein otrzymał rozkaz bronienia Ukrainy. Niemcy twierdzą, że jakimś dziwnym cudem wojska sowieckie posuwają się dużo szybciej przez wiosenne roztopy niż wojska niemieckie. Wyrocznia niemieckiego naczelnego dowództwa generał Dietmar wyznał, że Niemcy nie

są w stanie z powodu wielkich roztopów użyć obecnie takich ilości czołgów, dział i żołnierzy, jak to potrafili zrobić Rosjanie.

Po niepowodzeniach ostatniego lata spotkały Niemców jeszcze większe niepowodzenia w ciągu ubiegłej zimy. Nadchodząca obecnie wiosna, która zwykle stanowiła okres zastoju w poważniejszych operacjach, przyniosła szybki ruchy oddziałów sowieckich, niszczących część południową niemieckiego frontu. Rumuńska nafta, zboże i ważny dla Niemców basen naddunajski są zagrożone z morza, lądu i powietrza. Berlin zapowiada, że 1.000 samolotów niemieckich wysłano na południe, aby zapobiec katastrofie W następnym znowu dniu Berlin donosi o bitwie powietrznej nad Niemcami z samolotami amerykańskimi oraz że bombowce rosyjskie atakują niemieckie transporty kolejowe na zachód od Odessy.

Teraz generał Dietmar może rzeczywiście powiedzieć, że nadszedł kryzys. Ale to jest tylko początek. Wiosna przyniesie naczelnemu dowództwu niemieckiemu jeszcze większe rozczarowania niż zima". (IPP)

PRZEGLĄD MILITARNY

— Front wschodni. Nie przesądzając rezultatów, zanotować trzeba wysiłki Niemców mające na celu zatrzymanie pochodu wojsk rosyjskich na linii Tarnopol — przełęcz Jabłonicka — Jassy — ujście Dniestru. Nie jest to jakaś linia naturalna (poza odcinkiem Karpat i limanami dolnego Dniestru), a jedynie linia strategiczna, pozwalająca na rozpoczęcie zapowiadanego głośno przez Niemców wielkiego ofensywnego przeciwuderzenia. O faktycznych przygotowaniach niemieckich świadczy siła lokalnego uderzenia w rejonie Buczacz — Skała, które doprowadziło do zajęcia Buczacza i uwolnienia zamkniętych niemieckich dywizji, oraz fakt pojawienia się na froncie wschodnim lotnictwa bombardującego linie komunikacyjne rosyjskie na zapleczu frontu. Czy przeciwuderzenie niemieckie uda się? — trudno przewidzieć. Przewaga w czołgach i artylerii oraz możliwość uaktywnienia działań na północnych odcinkach frontu wschodniego i znaczne straty zadane Niemcom w sprzęcie — to atuty sowieckie. Wydłużenie rosyjskich linii zaopatrzenia i skrócenie własnych, oraz przeciwstawienie zmęczonemu ofensywą żołnierzowi rosyjskiemu świeżych dywizji niemieckich, rumuńskich i — należy przypuszczać — węgierskich — to elementy, na które liczą Niemcy.

Atak na Krym przeprowadzony przez dwie armie rosyjskie od strony Kerczu i Perekopu doprowadził do szybkiego załamania się niemieckiego systemu obronnego, a w rezultacie do odwrotu w kierunku na Sewastopol i południowo-zachodni kraniec półwyspu. Rosjanie opanowali już 4/5 Krymu i zajęli Symferopol, Teodozję i Eupatorię.

Według doniesień korespondentów BBC, wojska niemiecko-rumuńskie grupują się w rejonie Sewastopola, w którego porcie grupowane są pośpiesznie barki i okręty. Moskwa zapowiada, że objęła pełną kontrolę lotniczą i morską nad wybrzeżami Krymu i nie dopuści do ewakuacji. Na Krymie znajdują się 4 dywizje niemieckie i 7 dywizji rumuńskich oraz znaczna ilość urzędników niemieckich i służby pomocniczej. Rosjanie wzięli do niewoli około 40.000 żołnierzy oraz zdobyli znaczne ilości ciężkiego sprzętu wojennego.

— Front włoski. Przerwa w działaniach na lądzie trwa nadal. Lotnictwo poza atakami na linie komunikacyjne i obiekty niemieckie we Włoszech bombardowało codziennie obiekty na wybrzeżu Dalmacji, głównie lotniska i komunikację.

Bombowce długodystansowe z baz włoskich zaatakowały znacznymi siłami Budapeszt i kilka obiektów przemysłowych na Węgrzech, Bukareszt, Sofię oraz przemysł ciężki w okolicach Wiednia.

— Front zachodni. W dzień po nalocie na Poznań, Gdańsk i Gdynię, wielkie eskadry amerykańskie zaatakowały Lipsk i Magdeburg. W następnych dniach bombardowano na szeroką skalę szereg miast w Niemczech, Francji, Belgii i Holandii.

W końcu tygodnia działania sprzymierzonych nad Europą nieco osłabły. Moskity bombardowały Berlin. Inne eskadry minowały na szeroką skalę Bałtyk i Zatokę Niemiecką.

Zwraca uwagę natężone bombardowanie węzłów kolejowych, dworców przetokowych i innych obiektów komunikacyjnych. Prasa angielska łączy tę akcję ze zbliżającymi się działaniami inwazyjnymi.

RÓŻNE

— Rządy angielski i Stanów Zjednoczonych wystosowały wspólne noty do Turcji, Szwecji i Hiszpanii, domagając się wstrzymania przez te państwa dostaw dla Niemiec łożysk kulkowych, manganu, chromu, wolframu i olei mineralnych.

— Parlament fiński odbył tajne posiedzenie, debatując jakoby nad przesłanymi przez bawiącego w Moskwie p. Paasikivi zmienionymi częściowo warunkami rozejmowymi Moskwy.

— Król Wiktor Emanuel ogłosił orędzie, abdykując na rzecz następcy tronu ks. Humberta.

— Od ubiegłej środy połączenie telefoniczne i telegraficzne pomiędzy Turcją a Bułgarią jest przerwane.

DO CZYTELNIKÓW

Do bieżącego n-ru „Tygodnia" dołączamy — jak poprzednio — formularze na wpłacenie prenumeraty za nasze wydawnictwa. Wszystkie wpłaty kwitowane będą pod wskazanymi hasłami.

Podkreślamy, że regularne wpłacanie prenumeraty w wysokości odpowiadającej indywidualnym materialnym możliwościom Czytelników jest bezwzględnym obowiązkiem każdego odbiorcy prasy podziemnej.

Kwitujemy w zł.: Stach — 20, W. I. — 50, Te cztery — 80, St. — 20, Sęk — 200, harpun — 110, za Krzycha — 100, Stanisław — 30, ABC — 50, zając — 50, X.Y. — 20, N.Z. — 20, R.K. — 1800.
